

# Marian Graczyk

---

## Ks. profesor Stanisław Olejnik jako teolog : z refleksji nad życiem i dziełem

---

Studia Włocławskie 3, 7-19

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIAN GRACZYK

## KS. PROFESOR STANISŁAW OLEJNIK JAKO TEOLOG

### Z refleksji nad życiem i dziełem

*Theo-logos* – dosłownie: ten, który wypowiada słowo Boże. A ponieważ Bóg słowo swoje wypowiada w sposób dla ludzi zrozumiały, teolog również po ludzku wypowiada słowo Boga. Wreszcie, ponieważ Bóg słowo swoje wypowiada wśród ludu, w jakimś kościele, teolog także wypowiada słowo Boga w Kościele, we wspólnocie kościelnej.

Od Soboru Watykańskiego II upowszechniło się przekonanie, że teologowie nie są jedynie ekspertami na służbie władzy (magisterium = papież + biskupi), ale ludźmi cieszącymi się w ramach wspólnoty pewną autonomiczną funkcją. Teolog pozostaje jednak wiernym; nie posiada żadnej władzy, ale jest świadomością wspólnoty, krytyczną świadomością świata przetwarzanego przez wiarę. Ten fakt powiększa znaczenie teologa współcześnie, kiedy Kościół przeżywa pewien kryzys, bo wiara nie znajduje już dla siebie gruntu kulturowego. A tymczasem zadaniem teologa jest wiązać wiarę z kulturą. Jest to wielkie zadanie, ale chcąc je wypełnić, teolog musi pozostać we wspólnocie, która jest nosicielem i podmiotem Słowa Bożego. Wspólnota ta jest „wspólnotą hierarchiczną”, według doskonałej formuły Soboru, w której rzeczownik zawiera w sobie – zgodnie z zasadami gramatyki – przymiotnik.

Ks. prof. dr hab. Stanisław Olejnik, dzisiejszy jubilat – ten jego stan wyznacza osiemdziesiąta rocznica urodzin i pięćdziesiąt lat pracy naukowej – jest teologiem. Ksiądz Profesor jest profesjonalistą, kimś, kto zna swój zawód. Trzeba nam zauważyć, że słowo „zawód” (francuskie *métier*) pochodzi od łacińskiego: *ministerium*, co oznacza funkcję spełnianą w społeczeństwie, służbę na rzecz społeczeństwa. A zatem teolog realizuje swój zawód, swoją – jak wolimy – posługę wewnątrz grupy, która nazywa się wspólnotą wierzących.<sup>1</sup> To właśnie czynił nasz Jubilat przez całe swoje pracowite życie, a czynił to nie tylko jako profesor teolog, ale także jako kapłan diecezji włocławskiej. Natomiast jego dzieło w tym przedmiocie z całą pewnością pozwala zaliczyć go do ścisłego *corpus theologorum* w Kościele katolickim w Polsce kończącego się stulecia.

Osiemdziesiąta rocznica urodzin Księdza Profesora i pięćdziesiąt lat pracy naukowej, stanowią szczególną okazję, aby w kontekście jego dokonań – zarówno życia kapłańskiego, jak i pracy zawodowej: dydaktyka czy badacza naukowego – podjąć próbę odpowiedzi na pytanie: Jakim rysem naznaczona jest myśl teologiczna ks. prof. dra hab. S. Olejnika? Jakie z niej przesłanie można wydobyć dla teologa uprawiającego teologię dzisiaj? Odpowiedź zostanie udzielona na tle przedstawionego zarysu życia i dzieła naukowego Jubilata.

### 1. Zarys życia i dokonań na polu teologii

Stanisław Olejnik urodził się dnia 28 kwietnia 1920 r. w Tyńcu k. Kalisza. Uczęszczał do gimnazjum im. A. Asnyka w Kaliszu, uzyskując maturę w r. 1938. W tym samym roku wstąpił do seminarium duchownego we Włocławku. Po wybuchu wojny przygotowywał się dalej do kapłaństwa w seminarium duchownym w Warszawie.

Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1944 w Częstochowie. Studia teologiczne kontynuował od 1943 r. w tajnym nauczaniu, a po ukończeniu wojny na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego. W 1947 r. na podstawie pracy *Problem zła moralnego w świetle zasad św. Tomasza z Akwinu* otrzymał magisterium z teologii, a w roku następnym w oparciu o rozprawę *Pełna i zmniejszona odpowiedzialność moralna. Studium teologicznomoralne* stopień doktora. W sześć lat później, to jest w r. 1954, także na Uniwersytecie Warszawskim, ks. dr S. Olejnik habilitował się na podstawie rozprawy *Eudajmonizm. Studium nad podstawami etyki*.

W roku 1950 został zaangażowany na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego jako adjunkt, a w latach 1954-1959 w tymże charakterze na Akademii Teologii Katolickiej. Po zatwierdzeniu habilitacji w 1959 r. ks. dr hab. S. Olejnik został powołany na stanowisko docenta etatowego w ATK. W roku 1973 otrzymał tytuł i etat profesora nadzwyczajnego, a w 1980 r. profesora zwyczajnego.

W roku 1961 został kierownikiem Katedry Teologii Moralnej Szczegółowej na Wydziale Teologicznym ATK. Funkcje tę piastował do czasu przejścia na emeryturę. Był także kuratorem kierunku teologii moralnej i kierunku teologii duchowości na wymienionej Uczelni. Ks. prof. S. Olejnik udzielał się także na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim: od 1958 w charakterze wykładowcy, w latach 1960-1963 jako docent etatowy i kierownik Katedry Teologii Moralnej Szczegółowej, następnie zaś przez 5 lat prowadził wykłady zleczone. Cały ten czas, aż do chwili obecnej, wykłada teologię moralną w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku.

Należy też podnieść bardzo żywą działalność naukowo-administracyjną Księdza Profesora, dokładniej mówiąc: w zakresie organizacji nauki. I tak przez dwie kadencje pełnił funkcję prodziekana Wydziału Teologicznego ATK, a przez jedną dziekana. Był przewodniczącym sekcji polskich moralistów w latach 1964-1975, był członkiem Komisji ds. Nauki Katolickiej Episkopatu Polski (1962-1973) oraz członkiem Rady Naukowej przy episkopacie Polski od 1973 r. i członkiem-korespondentem Towarzystwa Naukowego KUL. Szczególną rangę miał jednak jego udział jako członka w pracach Papieskiej Międzynarodowej Komisji Teologicznej I-szej kadencji w latach 1968-1973.

Z redaktorskiej działalności należy wymienić to, że był sekretarzem reakcji „Collectanea Theologica” w latach 1950-1958; współredagował „Ateneum Kapłańskie” (1957-1960) oraz „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” (1963-1968).

Kolejnym obszarem pracy naukowej Księdza Profesora był udział w organizowaniu spotkań i kongresów. Nie sposób tutaj wymienić wszystkich sympozjów przygotowanych przez Profesora, a tym bardziej tych, w których brał udział jako uczestnik lub prelegent.

Od początku swej pracy naukowej ks. prof. Olejnik prowadził bardzo ożywioną działalność dydaktyczną. Były to wykłady zarówno kursoryczne jak i monograficzne. Obejmowały one szeroką problematykę, od zagadnień dotyczących podstaw teologii moralnej do kwestii szczegółowych, w tym także aktualnych. W ramach zajęć dydaktycznych prowadził seminaria naukowe: magisterskie, licencjackie i doktoranckie. Owocem jest liczba około 120 tychże prac napisanych pod jego kierunkiem. Był on promotorem dwudziestu dwóch doktoratów, które przysporzyły mu niemałej sławy ze względu na wysoki ich poziom metodologiczny i merytoryczny.

Twórczość pisarska Księdza Jubilata obejmuje – przynajmniej w dużym uogólnieniu można stwierdzić – naprzód problematykę meta-etyczną, dotyczącą podstaw przedmiotowo-metodycznych teologii moralnej. W swych pismach podawał on informacje o badaniach teologicznomoralnych w kraju i zagranicą, oceniał krytycznie stan teologii moralnej i wysuwał postulaty jej odnowy. Tutaj też należą pisma krytyczno-polemiczne i wreszcie opracowania niektórych zagadnień z zakresu podstaw teologii moralnej. Znaczna ilość publikacji Księdza Profesora traktuje o zagadnieniach już w aspekcie normatywnym i to zarówno w zakresie teologii moralnej ogólnej, jak i szczegółowej. Zajmował się też zadaniami i formacją duchowieństwa.

Dorobek pisarski ks. prof. Olejnika obejmuje do chwili obecnej blisko 150 pozycji, w tym 22 książkowe. Wymienię tylko kilka, a więc: wspomnia-

na rozprawa habilitacyjna stanowiąca poważne studium nad podstawami etyki – *Eudaimonizm. Studium na podstawie etyki* (Lublin 1958); *Katolicka etyka seksualna* (Warszawa 1966); *Bibliografia obcojęzyczna teologii moralnej z ostatniego ćwierćwiecza (1940-1964)* (Warszawa 1968); *Jedność Kościoła a pluralizm życia chrześcijańskiego* (Warszawa 1982), w której Autor odpowiada na pytanie, o ile i w jaki sposób jedność wiary dopuszcza pluralizm tak w zakresie doktryny, jak życia chrześcijańskiego; *W kręgu moralności chrześcijańskiej* (Warszawa 1985), obszerny wybór wcześniej publikowanych artykułów; wreszcie tom homilii świątecznych i niedzielnych pt. *Jam jest Drogą, Prawdą i Życiem* (Warszawa 1985); oraz dwa wydania *Etyka lekarska* (Katowice 1994, 1995).

Szczególną uwagę zwraca podręcznik teologii moralnej. Zamiar jego opracowania powziął Ksiądz Profesor dość wcześnie, bo już w roku 1956 pojawił się pierwszy tom. Zamierzenie to było ważne, ponieważ takiej pomocy dla dydaktyki oczekiwali studenci i wykładowcy. W realizacji tego przedsięwzięcia można wyróżnić kilka etapów. Pierwszym owocem tej pracy było dzieło w postaci pięciu tomów skryptu, ujęte w duchu i formie, można powiedzieć, tradycyjnej, a problematyka szczegółowa została usystematyzowana według tomistycznej aretologii.

Druga wersja, już znacznie udoskonalona, usystematyzowana według trzech kręgów odniesień, rozpoczęta w r. 1968 i wydana małą poligrafią, obejmowała również pięć tomów. Dalszy etap stanowił jednotomowy, ale bardzo obszerny, bo liczący 813 stron *Zarys teologii moralnej* zatytułowany *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże* (Warszawa 1978). Autor w skondensowanej formie ujął całokształt zagadnień teologii moralnej. Jako podstawę i punkt wyjścia przyjął w niej wskazaną przez Sobór ideę powołania Bożego, kładąc przy tym nacisk, że powołanie jest ugruntowane w wielorakim obdarowaniu człowieka przez Boga, w szczególności zaś sposób poprzez sakramenty. Nakład tego dzieła został błyskawicznie wyczerpany, co dobitnie świadczy, że było ono bardzo na czasie. Spotkało się też z przychylnymi i ciepłymi recenzjami.

Ukoronowaniem tych dokonań jest wydany siedmiotomowy podręcznik teologii moralnej w pełnym tego słowa znaczeniu, w zasadzie rozwijający główne założenia ze wspomnianego zarysu. Zawartość treściowa tego dzieła jest rezultatem długich przemyśleń, przepracowań, dyskusji w gronie teologów moralistów. Z drugiej strony dzieło to ujawnia znamienicie, że jego Autor dysponuje określonym językiem, a mianowicie: ścisłym, zrównoważonym i krytycznym. Czytelnik polski, student teologii moralnej, jak również wykładowca tej dyscypliny – otrzymują niezwykle cenny materiał

z zakresu chrześcijańskiej i katolickiej moralności. Wyraz uznania dla tego dzieła wyraża Jan Paweł II w jednym z listów do Księdza Profesora.<sup>2</sup> Obecnie Książę Profesor przygotował – jakby kompendium tego dzieła – w trzech tomach. Pierwsze dwa już się ukazały.

## 2. Charakterystyczne rysy teologii

Nie sposób obecnie dokonać wnikliwej i szerokiej oceny merytorycznej twórczości Jubilata, w tym i jego podręcznika. Zadanie to spełniają częściowo recenzje, przede wszystkim jednak to sprawa następnych pokoleń, gdy dystans czasu, dokładniejsza analiza poszczególnych zagadnień pozwoli na poczynienie pewnych uogólnień, a następnie i syntetycznej oceny. Trzeba natomiast podkreślić szczególny rys dzieła ks. prof. S. Olejnika, a jest nim myśl soborowa. Jest to więc przede wszystkim teologia soborowa, choć przecież nie wyłącznie, ponieważ przed Soborem ukazały się 32 pozycje, kilka w czasie jego trwania, a pozostałe już po jego zakończeniu.

Jest faktem bezspornym, że charakterystyczną cechą teologii Soboru jest jej jedność, jej umiejętność syntetyzowania, jako reakcja na pokawałkowanie teologii szkolnej. Jedność ta jest tak wielka, że rozmieszczenie tekstów soborowych w kategoriach podręcznikowych stanowi poważną trudność, nie jest łatwe. Trudność ta wynika z rzeczywistości słowa Bożego, które – podobnie jak wyższe życie duchowe – dąży do jedności, tego znaku doskonałości, gdzie nawet poznanie i działanie stają się jednością. Natomiast przed uczonymi zajmującymi się etyką Sobór Watykański II postawił ważne i pilne zadanie: „Szczególną troskę należy skierować ku udoskonaleniu teologii moralnej, której naukowy wykład karmiony w większej mierze nauką Pisma świętego niech ukazuje wzniosłość powołania wiernych w Chrystusie i ich obowiązek przynoszenia owocu w miłości za życie świata” (DFK 16).

To soborowe wezwanie było dla Księdza Profesora szczególne i nie przestało być aktualne do dziś. Jego działalność dydaktyczna i pisarska ujawnia tylko, że pragnął udzielić odpowiedzi na ten soborowy postulat w refleksji nad prawdą. Jednak dla niego prawda, której Kościół powinien dawać świadectwo, nie może być wyłącznie *fide credenda*; ale powinna być także *moribus applicanda* (KK 25). Oznacza to, że musi ona być normą stojącą u podstaw decyzji człowieka wierzącego, ponieważ: „Nie każdy, który Mi mówi «Panie, Panie» wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7, 21). Cały dorobek naukowy Księdza Profesora jakby tłumaczy, że dla zrozumienia relacji zachodzącej pomiędzy prawdą i wolnością niezbędna jest refleksja etyczna. Co więcej, jakby założeniem, pierwszym celem owej refleksji jest ukazanie, że tylko wolność podporząd-

kowana Prawdzie prowadzi osobę ludzką ku jej prawdziwemu dobru. A dobrem osoby jest istnienie w Prawdzie i czynienie prawdy.<sup>3</sup>

Profesor jest przekonany – wskazuje na to treść jego książki *Jedność Kościoła a pluralizm życia chrześcijańskiego* (Warszawa 1982) – że prawda zawiera w sobie moc jednoczącą: uwalnia ludzi od izolacji i podziałów, będących następstwem nieznanności prawdy i – otwierając im drogę do Boga – jednoczy ich między sobą. Chrystus zburzył mur oddzielający ludzi od obietnic Bożych i wspólnoty Przymiera (por. Ef 2, 12.14). Posyła On do serc wierzących swego Ducha, prze którego my wszyscy w Chrystusie jesteśmy „kimś jednym” (por. Rz 5, 5; Ga 3, 28). W ten sposób stajemy się dzięki nowemu narodzeniu i dzięki namaszczeniu przez Ducha Świętego (por. J 3, 5; 1J 2, 20.27), jednym i nowym ludem Bożym, który w różnorodności powołań i charyzmatów ma misję zachowania i przekazywania daru prawdy.

Zadanie to jest złożone w każdym czasie. Jednak lata pracy Księdza Profesora, zarówno dydaktycznej, jak i twórczej, były szczególnie trudne pod tym względem, ponieważ świadomość tej podstawowej relacji: Prawda – Dobro – Wolność zanikała, a nawet na znacznym obszarze kulturowym Europy zanikła przez powstające formy zniewolenia w imię wolności (materializm teoretyczny i praktyczny, sekularyzm, postępująca laicyzacja czy szerzący się indyferentyzm). Stąd należało nieść człowiekowi pomoc w odnalezieniu tej świadomości. Ksiądz Profesor traktował to jako wymóg misji Kościoła, pełnionej dla zbawienia świata, w której z całym oddaniem pragnął uczestniczyć. Postawa ta wynikała z głębokiego przekonania, że pośród powołań wzbudzanych przez Ducha Świętego w Kościele wyróżnia się powołanie teologa, którego szczególnym zadaniem jest odkrywanie, w łączności z Magisterium, coraz głębszego rozumienia słowa Bożego zawartego w natchnionym Piśmie Świętym i przekazanego przez żywą Tradycję Kościoła.<sup>4</sup>

„Cóż to jest prawda?” – to pytanie Piłata także dziś nurtuje pełnego niepewności człowieka, który często nie wie, kim jest, skąd przychodzi i dokąd zmierza. Dlatego nierzadko jesteśmy świadkami zatrważających przykładów postępującej destrukcji osoby ludzkiej. Niektóre panujące opisy stwarzają wrażenie, że nie ma już takiej wartości moralnej, którą należy uznawać za niezniszczalną i absolutną. Na oczach wszystkich okazuje się pogardę wobec ludzkiego życia – już poczętego, jeszcze nie wydanego na świat; nieustannie narusza się podstawowe prawa osoby; niegodziwie niszczy się dobra niezbędne dla ludzkiego życia. Ksiądz Profesor ujawnia ten stan ducha i myśli współczesnego człowieka w drugim tomie siedmiotomowego podręcznika.<sup>5</sup>

Co gorsza, zdaniem Księdza Profesora człowiek naszych czasów już nie jest przekonany, że tylko w prawdzie może znaleźć zbawienie. Człowiek ten

poddaje w wątpliwość zbawczą moc prawdy, obowiązek zaś samodzielnego decydowania o tym, co dobre, a co złe, podporządkowuje jedynie wolności, całkowicie pozbawionej obiektywizmu. Ów relatywizm przeniesiony na grunt teologii prowadzi do braku ufności w mądrość Boga, która poprzez prawo moralne kieruje człowiekiem. Temu, co nakazuje prawo moralne, przeciwstawia się tak zwane konkretne sytuacje, w których już nie zwraca się uwagi na to, że prawo Boże pozostaje jedynym prawdziwym dobrem człowieka.

Tak więc powrót do refleksji etycznej w Kościele jest rzeczą konieczną. Wykazuje to Ksiądz Profesor w artykule *Obrona chrześcijańskich wartości etycznych w dobie obecnej*.<sup>6</sup> Realizacja tego zadania wymaga spełnienia określonych warunków. W kontekście całego dzieła pisarskiego Księdza Profesora należy przede wszystkim zmierzać ku temu, by rozważania etyczne ukazywały, że dobro – zło w znaczeniu moralnym, w odróżnieniu od innych ludzkich kategorii dobra – zła, posiada swoją własną specyfikę. Redukowanie moralnej wartości postępowania wobec stworzeń do zamiaru poprawiania rzeczywistości w jej wymiarach pozaetycznych w rezultacie oznacza zburzenie samego pojęcia moralności. Pierwszą konsekwencją tego rodzaju redukcji jest twierdzenie, że w obrębie owych działań nie istnieją akty, które jako takie, same w sobie, niezależnie od okoliczności są niegodziwe.<sup>7</sup>

U podstaw tego przekonania znajdują się głębokie i poważne założenia, które sięgają nie tylko samego serca chrześcijaństwa, ale dotyczą także religii jako takiej. Istnienie bowiem dobra – zła moralnego, które nie sprowadza się do innych form ludzkiego dobra – zła, jest konieczną i bezpośrednią konsekwencją prawdy stworzenia, na której opiera się ostatecznie godność właściwa osobie ludzkiej.

Kwestie tę Ksiądz Profesor podejmuje i jakby permanentnie wyjaśnia, a czyni to w sposób szczególny w ramach soborowej teologii powołania. Jej podstawowym założeniem jest to, że człowiek, jako osoba powołany do bezpośredniej komunii (wspólności) z Bogiem i jako osoba będący adresatem specyficznego działania Opatrzności, nosi w swym sercu zapis tego prawa, które nie on ustanowił, ale jest wyrazem niezmiennych wymogów jego osobowego istnienia stworzonego przez Boga, mającego cel w Bogu i obdarzonego w sobie godnością nieskończenie przewyższającą godność rzeczy. Prawo to nie jest tylko zbiorem ogólnych wskazówek, których treść można precyzować w zależności od różnych i zmieniających się sytuacji dziejowych. Istnieją normy moralne mające treść ściśle określoną, niezmienną i nie podlegającą jakimkolwiek uwarunkowaniom. Niektóre z nich – na przykład norma zabraniająca stosowania antykoncepcji albo ta, która zabrania zabijania wprost niewinnej istoty – stały się współcześnie przedmiotem wnikliwych



rozważań. Istnieniu norm o takiej wartości przeczyć może tylko ten, kto neguje prawdę osoby i niezmienność natury człowieka, pochodzącej ostatecznie od tej stwórczej Mądrości, która nadaje miarę wszelkiej rzeczywistości. Dlatego jest rzeczą konieczną – zdaniem Księdza Profesora – by rozważania z zakresu etyki znajdowały podstawy i zakorzeniały się coraz głębiej w prawdziwej antropologii, antropologii zaś – w metafizyce stworzenia, która zawsze stanowi centrum myśli chrześcijańskiej.<sup>8</sup> Kryzys etyki jest najbardziej oczywistym „testem” kryzysu antropologii, do którego prowadzi z kolei odrzucenie prawdziwie metafizycznego sposobu myślenia. Oddzielenie od siebie tych trzech płaszczyzn – etycznej, antropologicznej i metafizycznej – jest bardzo poważnym błędem. Dzieje współczesnej kultury dowiodły tego w sposób tragiczny.

W tym miejscu rozważania etyki racjonalnej – określanej jako filozoficznej, znajdują dopełnienie w etyce objawienia, czyli teologii moralnej. Ksiądz Profesor uprawiał jedną i drugą, przede wszystkim jednak etykę objawienia, ale dostrzegał konieczność pierwszej, stąd często powracał do niej.

Dlaczego jednak przede wszystkim etyka objawienia? Wydaje się, że tę rację wyznaczała wiara naszego Teologa-Jubilata. Dzięki niej dostrzegał, iż Stwórcza Mądrość, która nadaje miarę wszelkiej rzeczywistości i w swojej Prawdzie sprawia, że każde stworzenie jest prawdziwe – to Słowo wcielone, Pan Jezus, który umarł i zmartwychwstał. W Nim i w związku z Nim, został stworzony człowiek, ponieważ Ojciec – w swoim najbardziej wolnym zamyśle – pragnął, by człowiek miał przez Syna Jednorodzonego udział w życiu trynitarnym. Dlatego tylko etyka teologiczna może dać odpowiedź na stawiane przez człowieka pytania o charakterze moralnym.

Stąd także wynika prawdziwa kompetencja w zakresie norm moralnych, właściwa dla Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Jego decyzji na tym polu nie można stawiać na równi z żadną spośród istniejących opinii, choćby były one poparte szczególnym autorytetem. Urząd Nauczycielski Kościoła otrzymał *charisma veritatis certum* (KO 8) i dlatego teolog katolicki powinien okazywać posłuszeństwo. Ksiądz Profesor to wyjaśniał i tą wiernością wobec oficjalnej nauki Kościoła się wyróżniał. Życie Księdza Profesora i dzieło, którego dokonał, świadczą, że przedmiotem jego miłości był Kościół. Pragnął, aby był on przejrzysty i oderwany od czegokolwiek, co mogłoby go kompromitować. Tłumaczył i uwrażliwiał, że Kościołem są sami chrześcijanie. Nie mógł go więc tak krytykować, jakby był czymś zewnętrznym w stosunku do nich samych. A ponieważ kochał tych, których Kościół skupia, był zatem gotów służyć, a wraz z Kościołem szukał nowych form okazywania miłości do człowieka, czyli prawdziwego języka miłości. Na tej drodze – wraz z całym

Kościółem – Ksiądz Profesor służył bez lęku sprawie zbawienia człowieka, świadcząc i głosząc tajemnicę Bożej miłości. To był jego szczególny wyraz miłości Kościoła. W każdym wymiarze życia i działania Ksiądz Jubilat jawi się jako homo Ecclesiae!

Miłość Kościoła sprawiła, że Jubilat nigdy nie należał do kręgów tych teologów, którzy wprowadzali pewne napięcia w relacjach między Urzędem Nauczycielskim a teologią czy teologami. Było mu obce występowanie przeciwko moralnemu nauczaniu Magisterium Kościoła poprzez odwoływanie się np. do „wiary Kościoła”, ponieważ dla Księdza Profesora było to równoznaczne z negowaniem katolickiego pojęcia „Objawienia”. Więcej, postawa kontestacyjna teologa może również prowadzić do naruszania podstawowego prawa wiernych do otrzymywania od osób, które na mocy posiadanej przez nie misji kanonicznej wykładają teologię, nauki Kościoła, nie zaś opinii szkół teologicznych.

Teologiczny dorobek pisarski ks. prof. S. Olejnika należy do wyjątkowo bogatych, zarówno na płaszczyźnie merytorycznej, jak i metodologicznej czy językowej. Jest bezsprzecznie świadectwem głębokiej wiedzy teologicznej, szczerego zainteresowania doktryną Soboru i żarliwej troski o skuteczne przekazanie jej wspólnocie Kościoła. A to czyni z tego dorobku część współczesnej myśli teologicznej, przede wszystkim teologicznomoralnej, z drugiej strony jest bardzo dobrym przykładem rzetelnego uprawiania teologii dzisiaj.

### 3. Przesłanie życia i dzieła

Znane modele teologa poprzednich wieków: w średniowieczu kontemplatyk, typ monastyczny, nacechowany wewnętrznym doświadczeniem, czy też mistrz spekulacji, scholastyk odznaczający się starannością i wspaniałością śmiałych konstrukcji, odgrywający znaczną rolę w bardzo zhierarchizowanym układzie społecznym; jeden i drugi reprezentują dwa oblicza jakiegoś dwuznacznego chrystianizmu: ucieczka od świata i panowanie nad światem. Od czasu Soboru Trydenckiego teolog to drobiazgowy poręczyciel ortodoksyjnego przekazu i sformułowania wiary przeciw herezji, a następnie przeciw światu, a przede wszystkim wychowawca kleru. Od początku zaś mijającego wieku jest to uczony, specjalista pewnego sektora tradycji.

Wiemy, że te modele nie odpowiadają współczesnemu oczekiwaniu. Refleksja nad życiem i dziełem ks. prof. S. Olejnika pozwala na sformułowanie pewnego przesłania na rzecz kształtowania pracy teologa dzisiaj, a teologa moralisty w sposób szczególny.

Dokumenty Nauczycielskiego Urzędu Kościoła przypominają, że na każdym specjalście w zakresie etyki spoczywa dzisiaj poważna odpowiedzialność, zarówno w Kościele, jak w społeczeństwie świeckim.<sup>9</sup> Życie i dzieło Księdza Profesora jest wyjątkowym przykładem takiej odpowiedzialności. Zarówno wykłady jak i jego piarstwo ujawniają jego świadomość, że problemy, które teolog moralista podejmuje, są najpoważniejszymi problemami człowieka, gdyż od ich rozwiązania zależy nie tylko jego zbawienie wieczne, ale często także jego ziemską przyszłość. Mówi o tym słowo Boże posługujące się sformułowaniami, które powinniśmy stale rozważać. W tym kontekście jawi się postulat wobec teologa, a mianowicie: służba prawdzie. Natomiast miłość okazywana temu, kto błędzi, nigdy nie może prowadzić do jakiegokolwiek kompromisu z błędem: błąd powinien być zdemaskowany i osądzony. Miłość, którą Kościół żywi do człowieka, każe mówić człowiekowi o tym, w jaki sposób i kiedy jest negowana prawda, nie uznawane jego dobro, naruszana jego godność, nie dość ceniona jego wartość.

Czyniąc tak, Kościół nie wskazuje jedynie na „ideały”, ale przede wszystkim uczy, kim jest człowiek stworzony przez Boga w Chrystusie i co w związku z tym stanowi jego prawdziwe dobro. Prawo moralne nie jest czymś, co istnieje poza osobą; jest nim sama osoba ludzka, powołana w akcie stwórczym i poprzez ów akt do istnienia i dobrowolnego urzeczywistniania siebie w Chrystusie.

Teologowie powinni dzisiaj dawać świadectwo tej prawdzie z pokorą, ale i z dużą stanowczością. Bowiern teologia rodzi się ze świadectwa, przede wszystkim z tego świadectwa, które pochodzi od Syna, Chrystusa. On jest świadkiem naocznym tajemnicy Boga, będąc równocześnie jej podmiotem, będąc jej definitywnym objawieniem. Co więcej: będąc Sam tą objawioną tajemnicą. Świadectwo jest poznaniem szczególnym, jest obcowaniem z tajemnicą w znaczeniu całościowym i egzystencjalnym. W ostatnich latach upowszechniło się nauczanie etyczno-teologiczne pozbawione tej świadomości, wprowadzające zamęt w sumienia wiernych, również gdy chodzi o podstawowe kwestie moralne. Trzeba odnaleźć zgodę w jasności i jasność w zgodzie. Problemy, wobec których staje dziś etyka, są trudne do rozwiązania, także ze względu na ich nowość. Jediną drogą do ich prawdziwego rozwiązania jest coraz głębsze zakorzenienie w żywej Tradycji Kościoła: w tej Tradycji, w której żyje sam Chrystus – Prawda, która czyni nas wolnymi.

Kościół i jego Magisterium potrzebuje dzisiaj teologów, specjalistów w dziedzinie etyki w sposób szczególny. Potrzebuje ich człowiek. Powinni oni

pomagać mu w odkrywaniu Prawdy, tej Prawdy, która jest w nim: w powrocie do siebie samego, aby móc siebie przekraczać w Bogu.

Uprawiana teologia przez Księdza Jubilata podczas pięćdziesięciu lat życia wyraźnie wskazuje, że ona ze swej istoty przyczynia się do umożliwienia przekazywania wiary i sprawia, że umysł tych, którzy nie znają Chrystusa, może jej szukać i ją znaleźć. Teologia, którą przedstawia ks. prof. Olejnik, jest posłuszna zawartemu w naturze prawdy dążeniu do przekazywania jej innym i rodzi się także z miłości i z jej wewnętrzznego dynamizmu: w akcie wiary człowiek poznaje dobroć Boga i zaczyna Go kochać, lecz miłość nieustannie dąży do coraz lepszego poznania osoby umiłowanej. To podwójne źródło teologii, wpisane w wewnętrzne życie ludu Bożego i jego misyjne powołanie, określa także sposób, w jaki powinna być ona uprawiana, by mogła zadośćuczynić wymogom swej natury.

Ponieważ przedmiotem teologii jest Prawda, żywy Bóg i Jego objawiony w Jezusie Chrystusie plan zbawienia, teolog – z racji swego powołania – musi żyć intensywną wiarą i zawsze łączyć naukowe badania z modlitwą. Pozwoli mu to wyrobić sobie większą wrażliwość na „nadprzyrodzony zmysł wiary”, od którego wszystko zależy i w którym odnajdzie niezawodną regułę kierującą jego refleksją oraz kryterium oceny poprawności wyników.

W ciągu wieków teologia stworzyła własny i prawdziwy system wiedzy naukowej. Teolog więc musi uwzględniać wymogi epistemologiczne uprawianej przez siebie nauki, wymogi myślenia krytycznego, a więc racjonalnej kontroli każdego etapu prowadzonych badań. Wymogu krytycznego nie należy jednak utożsamiać z duchem krytycznym, wywodzącym się zwykle z motywów o charakterze uczuciowym lub z uprzedzeń. Teolog sam musi znaleźć w sobie źródła i motywy swojej postawy krytycznej i poddać swój sposób widzenia oczyszczającemu działaniu wiary. Uprawianie teologii wymaga duchowego wysiłku związanego ze zdobywaniem ścisłości i uświęceniem.

Prawda objawiona przekracza rozum ludzki, to jednak pozostaje z nim w głębokiej harmonii. Zakłada to, że naturalne dążenie rozumu ku prawdzie pozwala mu – dzięki oświeceniu przez wiarę – przeniknąć sens Objawienia. Wbrew twierdzeniu wielu systemów filozoficznych, lecz w zgodzie ze zdrowym rozsądkiem znajdującym potwierdzenie w Piśmie Świętym, należy uznać zdolność rozumu do poznania prawdy, jak również jego metafizyczną zdolność do poznania Boga ze stworzeń.

Właśnie zadanie teologii, którym jest zgłębienie sensu Objawienia, wymaga sięgania przez teologa do zdobyczy takiej filozofii, która dostarcza „solidnego i harmonijnego poznania człowieka, świata i Boga” (KFK 15) i które twierdzenia mogą być przyjęte w refleksji o prawdach objawionych. Również

nauki historyczne są niezbędne dla studiów teologicznych, przede wszystkim ze względu na historyczny charakter Objawienia przekazanego nam w „historii zbawienia”. Należy też uwzględnić „nauki humanistyczne”, aby lepiej zrozumieć prawdę objawioną w człowieku i o normach moralnych jego działania, dokonując konfrontacji owej prawdy ze słusznymi wynikami tych nauk.

Teolog powinien zawsze pamiętać, że jest także członkiem ludu Bożego. Powinien on zatem darzyć go szacunkiem i starać się o przekazywanie mu takiego nauczania, które w żaden sposób nie narusza doktryny wiary. W rzeczy samej bowiem powinniśmy usytuować teologa przede wszystkim nie w obliczu autorytetów, lecz wewnątrz ludu Bożego. Teolog, jako człowiek wierzący,<sup>10</sup> jest najpierw z ludu Bożego; jako charyzmatyk i jako człowiek przemawiający w pewien sposób jest też teolog na służbie ludu Bożego; i tkwi on także w ludzie Bożym, który jest jedynym adekwatnym podmiotem teologii jako wiary. Tylko wówczas teolog, teologowie, na mocy właściwego im charyzmatu, uczestniczą w budowaniu Ciała Chrystusa w jedności i w prawdzie. Zwłaszcza dzisiaj muszą oni wnieść swój wkład w zakrojone na skalę światową dzieło ewangelizacji, które wymaga wysiłków całego ludu Bożego. Jeżeli zaś natrafiają na trudności wynikające z charakteru ich badań, powinni szukać rozwiązań w dialogu z pasterzami, nacechowanym ufnością i prowadzonym w duchu prawdy i miłości, to jest w duchu komunii kościelnej.

Właściwa badaniom teologicznym wolność realizuje się w obrębie wiary Kościoła. Śmiałość zatem, która często ogarnia świadomość teologa, nie może przynieść owoców i „budować”, jeśli nie towarzyszy jej cierpliwość dojrzwania. Nowe rozwiązania proponowane przez rozumienie wiary „są jedynie propozycją dla całego Kościoła. Potrzebują one jeszcze wielu korekt i rozwinięcia w braterskim dialogu, by mogły być zaakceptowane przez cały Kościół”. W konsekwencji teologia jako „bezinteresowna służba wspólnocie wiernych ze swej istoty wymaga także obiektywnej dyskusji, braterskiego dialogu oraz otwartości i gotowości do modyfikacji własnych opinii”.<sup>11</sup>

Taką postawę stale ujawniał i takiej nauczał swoich studentów Ksiądz Profesor – Teolog, Kapłan, a dzisiejszy Jubilat.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Podkreślam, być może wielu nie mogłoby się zgodzić z takim ujęciem, ponieważ działalność teologa jest zbyt ezoteryczna i oryginalna, by ją można było nazwać zawodem. Rzeczywiście. Biolog, chemik, socjolog itd. Widzą rolę, jaką odgrywają. Teolog nie widzi, ale przecież jest człowiekiem nauki, tak, jak ci, którzy zostali wymienieni. Wiara jednak i poznanie religijne stały się sprawami marginalnymi, bo społeczeństwo się zsekularyzowało. Niegdyś teolog podob-

nie jak specjaliści z innych gałęzi był włączony w organizm uniwersytetu, nauki, a zatem w życie społeczne. Często stanowili krytyczną świadomość całego uniwersytetu. Jeszcze dziś można w niektórych krajach spotkać się z takim stanem rzeczy.

Zmniejszyła się też rola teologów w społeczeństwach tradycyjnie chrześcijańskich. Można nawet mówić o pewnym procesie marginalizacji teologów, która jak się wydaje szczęśliwie zaczyna zanikać. Dzięki rozwojowi nauk o człowieku Kościół nie jest już zamknięty w swej „wieży z kości słoniowej”, ale jest otoczony całym aparatem nauk o religii, a zatem dysponuje socjologią religii, psychologią, etnologią itd. Teolog wchodzi w te grupy i pracuje w grupach studyjnych, skupiających uczonych, niekiedy nawet niewierzących, których specjalizacje naukowe skłaniają do badania zjawiska religii – zjawiska widzianego przez nich jako istotnie ważne. Dzięki temu sama teologia odnajduje ludzki grunt, a teolog jest wyraźnie postrzegany. Nie sposób zatem dostrzec owej konieczności przechodzenia od teologii do teologa.

<sup>2</sup> Zob. List Jana Pawła II do Ks. Profesora S. Olejnika, Watykan, 18 lutego 1992.

<sup>3</sup> Zob. S. Olejnik, *Jam jest Drogą, Prawdą i Życiem (J 14, 6). Homilie niedzielne i świąteczne*, Warszawa 1985, s. 574.

<sup>4</sup> Zob. S. Olejnik, *Encyklika Veritatis splendor o misji i posłudze teologów moralistów w Kościele*, w: *W prawdzie ku wolności*, Wrocław 1994, s. 198-207.

<sup>5</sup> Zob. S. Olejnik, *Teologia moralna. Człowiek i jego działanie*, t. 2, Warszawa 1988, s. 48-85.

<sup>6</sup> Zob. S. Olejnik, *Obrona chrześcijańskich wartości etycznych w dobie obecnej*, „Studia Włocławskie”, 1(1998), s. 105-113.

<sup>7</sup> Jan Paweł II zwraca na to uwagę w adhortacji apostołskiej *Reconciliatio et poenitentia* (ReP 17). Zdaniem papieża cała tradycja Kościoła opiera się na przekonaniu przeciwnym tej negacji. Również sam umysł ludzki, nie oświecony Objawieniem, jest w stanie stwierdzić jej zasadniczą błędność (zob. ReP 17).

<sup>8</sup> Zob. S. Olejnik, *Teologia moralna. Człowiek i jego działanie*, t. 2, dz. cyt., s. 6-17.

<sup>9</sup> Zob. Jan Paweł II, *Podstawowa relacja: Prawda – Dobro – Wolność*, przem. do uczestników Międzynarodowego Kongresu Teologii Moralnej, Rzym, 11-12 kwietnia 1986, „L'Osserv. Rom.” (pol.) 7(1986) nr 5, s. 10.

<sup>10</sup> Dla o. Y. Congara teolog to po pierwsze chrześcijanin oraz każdy chrześcijanin jest na swój sposób teologiem, gdyż teologia koniec końców to wiara kultywowana. Ale o ile teolog jest najpierw człowiekiem wierzącym, to przecież jest również człowiekiem nauki [...]. A przynajmniej próbuje nim być! Ale człowiek nauki bardzo szczególnej – nauki o wierze, co w konsekwencji zakłada pogłębione studia Pisma świętego, świadków tradycji, Ojców Kościoła, wielkich autorytetów [...]. To konkretna praca o ścisłych wymogach intelektualnych [...]. Uściślijmy, że to, co może wystarczyć chrześcijaninowi do aktywnego życia w prawdzie, nie wystarczy teologowi, który z powołania ma być krytycznym sumieniem wspólnoty wierzących, do której należy [...]. Na mocy niepisanej umowy ze światem, w którym żyje, próbuje w nim wyrażać treść wiary wiekuisie związanej ze źródłami – Pismem Świętym i Tradycją, ale stanowiącą zarazem odbicie pytań ludzi jego czasów. Y. Congar, *Kościół i prawda*, wywiad przeprowadz. C. Goure, „W drodze” 1995, nr 4, s. 33-34.

<sup>11</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do teologów w Altötting, 18.11.1980*, „L'Osserv. Rom.” (pol.) 2(1981) s. 17.